

dr hab. prof. UKSW Maria M. Boużyk
Katedra Filozofii i Socjologii Wychowania
Wydział Nauk Pedagogicznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Warszawa, 2 września 2024 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Mariana Kryka
Personalistyczna koncepcja kultury w ujęciu o. Jacka Woronieckiego
przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Piotra Jaroszyńskiego

Dysertacja mgr. Mariana Kryka w formie maszynopisu książki, liczącego 328 stron, składa się z części typowych dla rozpraw naukowych z dziedziny humanistyki, a mianowicie: *Spisu treści*, *Wstępu*, poszczególnych rozdziałów, *Zakończenia* zawierającego główne wnioski z przeprowadzonej analizy (ze wskazaniem perspektyw badawczych) oraz dokumentacji w postaci *Przypisów* i *Wykazu bibliografii* (sporządzonego wg następującego podziału: źródła, opracowania, literatura uzupełniająca i pomocnicza oraz netografia). Korpus pracy jest wieloczęściowy, zawiera argumentację prezentowaną przez doktoranta (tu: trzy części, każda podzielona na pięć rozdziałów o rozbudowanej strukturze wewnętrznej). Praca dotyczy koncepcji kultury o. Jacka Woronieckiego OP (1878–1949), z akcentem na personalizm jako cechę dystynktywną, i ma charakter refleksji filozoficznej.

Na recenzję składają się następujące części: pierwsza – Novum i merytoryczne walory dysertacji; druga – Struktura i zawartość treściowa dysertacji; trzecia – Uwagi krytyczne; czwarta – Konkluzja.

1. Novum i merytoryczne walory dysertacji

Zasadniczy ciężar dysertacji spoczywa na pełnej rekonstrukcji myśli dominikanina poświęconej kulturze. Zadanie to wymagało zarówno wnikliwej kwerendy źródeł, jak i przyjęcia szerokiego podejścia badawczego: od metafizyki poprzez antropologię po etykę, a także uwzględnienia teologii i myśli Kościoła. Jak wiadomo nie doczekaliśmy się dotąd publikacji *opera omnia* dominikanina (oprócz ponad 200 prac wydanych drukiem, istnieje około 300 teczek archiwaliów: zob. dysertacja, s. 6), dlatego należy docenić, że mgr Kryk [dalej używam skrótu: Autor] podjął wysiłek dotarcia do mało znanych materiałów w zbiorach

prywatnych i tekstów publikowanych wyłącznie w językach obcych (zob. bibliografia załącznikowa dysertacji, s. 311–328).

Osobnej uwagi wart jest i sam pomysł Autora, by wskazać jeden, spinający całość spuścizny aspekt, i sposób, w jaki został odczytany w tekstach Woronieckiego: analiza koncentruje się na podmiocie, przedmiocie i celu kultury. Zrekonstruowana w ten sposób teoria kultury jest jak odsłonięcie nowego ogniwa w recepcji twórczości dominikanina. Bez tego ogniwa (w celu podkreślenia novum dysertacji, pozwolę sobie nazwać je „brakującym”) Woroniecki jawi się co najwyżej jako sprawny „aplikator” tomizmu na płaszczyznę szeroko rozumianej praktyki wychowawczej dyktowanej potrzebami zmian społeczno-kulturowych okresu międzywojnia. Nie kwestionując zasług pedagogicznych ojca Jacka, trudno nie dostrzec, że tego typu interpretacja stawia nas choćby przed zagadką *Katolickiej etyki wychowawczej* z jej ogromnym ciężarem teoretycznym. Na rozmach badań ludzkiej duchowości, który zaprezentował dominikanin w tej najbardziej akademickiej ze swoich prac, złożyły się refleksja z zakresu historii filozofii i wnikliwy ogląd dominujących nurtów intelektualnych nowoczesności, a przede wszystkim – dociekliwość w patrzeniu na kwestię dobra. Interesujące go kwestie z zakresu etyki uzyskiwały oparcie w antropologii, metafizyce i teologii. Autor odtworzył tę złożoną perspektywę badawczą, czyniąc z niej podstawę rekonstruowanej teorii kultury. Etyczny wymiar kultury odsłania się w szczególności w części poświęconej jej przedmiotowi, metafizyczny w części dotyczącej jej podmiotu, antropologiczny w części poświęconym jej celowi, a kwestie teologiczne dopełniają każdy z etapów analizy.

Zazwyczaj w pracach poświęconych Woronieckiemu punktuje się tomistyczny fundament jego myśli, i w zależności od kierunku analizy (często są to etyka i pedagogika), prezentuje się adekwatne tezy z teorii bytu i antropologii w wachlarzu kwestii podejmowanych przez Akwinatę, nawiązuje do długiej tradycji myśli tomistycznej i współczesnych jej kontynuacji. W dysertacji oczywiście znajdziemy wszystkie te elementy, ale jej nowatorstwo polega na wspomnianym, całościowym, ujęciu twórczości Woronieckiego w kluczu kultury. „Brakujące ogniwo”, jakim jest zrekonstruowana teoria kultury, pozwala odkryć uniwersalność myśli dominikanina w jej personalistycznym wymiarze. Można oczekiwać, że zgodnie z życzeniem Autora dysertacja pozytywnie wpłynie na dalszą recepcję dorobku o. Jacka, bo – jak zauważa Marian Kryk – dotąd brakowało całościowego opracowania spuścizny dominikanina, mimo że już trzecie pokolenie humanistów poddaje ją refleksji.

Analiza tekstów Woronieckiego w perspektywie wspomnianych trzech naczelných wyznaczników kultury (podmiot – przedmiot – cel) zaowocowała unikalną trzyczęściową

monografią. Autor pokazuje, że Woroniecki patrzy na kulturę w sposób klasyczny – w duchu tradycji sięgającej antyku i średniowiecza, w kontrze do dominujących trendów epoki (socjologizmu, partykularyzmu i indywidualizmu). Umiejętne wykorzystanie przez doktoranta obecnych w spuściźnie dominikanina pokładów klasycznej filozofii oraz treści polemicznych pozwoliło na ujawnienie personalistycznego aspektu rekonstruowanej teorii. Jak słusznie zauważa Autor, kultura to według dominikanina doskonalenie osobowego oblicza człowieka – podmiotu kultury, to promowanie rozwoju integralnego na wszystkich etapach ludzkiego życia (przedmiot kultury), to aktywne otwarcie się na transcendencję, współdziałanie natury i nad-natury, to twórczy wysiłek autowychowania w stałej współpracy z łaską w perspektywie wertykalnej i horyzontalnej, uwzględniający wymiar duchowo-materialny, egzystencjalny

i społeczny ludzkiego bytu (cel kultury) (zob. dysertacja, np. s. 308).

Główna myśl, która – w mojej ocenie – stanowi o *novum* badań mgr. Mariana Kryka wyrasta więc z zespolenia dwóch ww. kwestii: personalizmu jako wyróżnika teorii kultury Woronieckiego, oraz pozyskania w tak – tj. personalistycznie – odczytanej teorii kultury narzędzia do porządkowania całego dorobku myśliciela. Tak ukierunkowanych badań dotąd nie prowadzono, a dorobek naukowy o. Jacka, jakkolwiek doceniany, np. przez pedagogów, nadal pozostaje w cieniu modnych teorii kultury. Tym bardziej zatem na uwagę zasługuje rozmach badań podjętych przez Autora w celu ukazania ładunku filozoficznego treści o nastawieniu wychowawczym. Należy docenić w szczególności analityczną wartość monografii oraz próbę oglądu syntezującego (niewolnego od uchybień, o czym w dalszej części recenzji) dorobku dominikanina. Propozycja całościowego opracowania w kluczu rekonstrukcji teorii kultury stanowi poważny wkład w dotychczasowe badania.

W czym jeszcze przejawia się wyjątkowa wartość merytoryczna dysertacji?

Przede wszystkim należy podkreślić erudycję i rzetelną dokumentację. Autor nie ogranicza się tylko do badania tekstów Woronieckiego, ale buduje szerszy kontekst w celu wskazania na czynniki decydujące o specyfice teorii kultury Woronieckiego. Ze znanstwem odwołuje się do historii filozofii i kultury, z uwzględnieniem znaczących prądów intelektualnych od XVII wieku po współczesność. Bogactwo tez (właściwie cały ich wachlarz: od metafizyki do etyki, od filozofii po teologię), odsłanianych po kolei w tekstach dominikanina potwierdza unikalność rekonstruowanej teorii na tle współczesnej, zdominowanej socjologizmem i psychologizmem, refleksji poświęconej kulturze. Czytelnik dysertacji pozostaje pod stałym wrażeniem, że myśl Woronieckiego wybrzmiewa mocno i wyraźnie

również na tle aktualnie toczących się debat kulturowych, a ze wskazanych przez Autora wyróżników teorii – personalizmu, uniwersalizmu, osobistości – można z powodzeniem korzystać przy ocenie współczesnych zjawisk kulturowych.

Dodajmy, że doktorant prowadzi analizę z dużą starannością, dokumentując kolejne źródła, po które sięga: swobodnie porusza się po tekstach Woronieckiego oraz literaturze przedmiotu (problematyka szeroko rozumianej kultury w tekstach filozoficznych, socjologicznych, teologicznych). Świadczą o tym przypisy: w większości treściowe z dużym ładunkiem informacji uzupełniających, w tym cytatów (wielojęzycznych). Warto także zauważyć, że Autor trzyma się klasycznej zasady nieumieszczania cytatów w tekście.

Niepodważalnym walorem dysertacji, co warto podkreślić, jest krytycyzm, z jakim mgr Marian Kryk rekonstruuje teorię kultury Woronieckiego: analiza spuścizny dominikanina staje się dogodną okazją do refleksji nad filozoficzno-teoretycznym zasobem wypowiedzi na temat kultury, nad konsekwencjami wychowawczymi (dla jednostki i społeczeństwa) pedagogik opartych na antropologii indywidualizmu, redukcjonizmu, materializmu. Jednym słowem, Autor rekonstruując teorię kultury Woronieckiego, nie tylko pokazuje jej innowacyjność, ale sam krytycznie dialoguje ze współczesnymi teoriami kultury.

Osią swojego wywodu czyni doktorant kwestię urzeczywistniania potencjału osobowego człowieka w aktywności kulturowej. Jak wiadomo, każda z teorii kultury dotyczy tej kwestii w jakiś sposób. Rozwój człowieka i społeczeństw, wyznaczniki postępu i regresu kultury często stawały się przedmiotem naukowej refleksji na przestrzeni dziejów. Należy więc docenić pomysł Autora, by wejść w konstruktywny dialog ze współczesnymi stanowiskami na drodze wykazywania różnic w rozumieniu rozwoju człowieka. Chyba nie bez powodu klamrą spinającą wywód Autora są trzy kategorie: podmiot kultury, przedmiot kultury i cel kultury. Organizacja treści w kolejnych częściach dysertacji właśnie im jest podporządkowana. Część pierwsza służy ukazaniu potencji rozwoju jako wypadkowej struktury bytowej człowieka, część druga – przeanalizowaniu potencji w jej możliwościach realizacji, a część trzecia – rozważeniu sensu jej urzeczywistniania.

2. Struktura i zawartość treściowa dysertacji.

Wskazanie ładunku intelektualnego w zróżnicowanych pod względem formy wypowiedziach dominikanina to konieczny warunek badania jego spuścizny. Autor z powodzeniem idzie dalej. W rezultacie czytelnik dysertacji zostaje wciągnięty w fascynującą opowieść o kulturze i jest

zachęcany, by spojrzeć przez jej pryzmat na całą twórczość i zaangażowanie społeczne dominikanina.

W związku z przyjętymi kategoriami (podmiot, przedmiot, cel) logika wywodu, zorganizowana wokół problemu potencji rozwojowej człowieka, jest zasadniczo spójna (uwagi krytyczne zob. kolejna część recenzji): dla wszystkich rozdziałów kluczowe stało się pojęcie doskonalenia duchowego (zob. dysertacja, s. 8). W części pierwszej służy ono podstawowemu osadzeniu całości wywodu w kontekście kluczowej dla teorii Woronieckiego koncepcji osoby (to osoba jest podmiotem kultury). W kolejnych rozdziałach części drugiej Autor prowadzi nas po meandrach rozwoju osobowego. W rozdziałach tworzących część trzecią dowiadujemy się, w czym się wypełnia poszukiwany stan doskonałości.

Prześledźmy etapy rekonstrukcji teorii kultury Woronieckiego zaproponowane przez Autora.

W rozdziałach 1–2 części I Autor przedstawia słownikowe definicje terminu kultura (wydawnictwa polskie i obcojęzyczne), by następnie, w kontrze do nich, ukazać myśl Woronieckiego jako propagatora i twórczego kontynuatora koncepcji klasycznej. W tym celu prezentuje zarówno (skrótowo) dorobek myśli greckiej, rzymskiej i chrześcijańskiej pod kątem problematyki podmiotu kultury, jak i źródła socjologizmu (pozytywizm). Pointuje, że o ile w socjologicznym ujęciu, przenikniętym mocno zredukowaną antropologią, podmiotem kultury jest społeczność (w jej funkcjach), o tyle w ujęciach klasycznych dominuje wielowymiarowe podejście: człowiek to osoba pozostająca w różnorodnych relacjach społecznych z ogromnym potencjałem osobowego uposażenia, urzeczywistniającym się na przestrzeni ludzkiego życia, rozpatrywanego w perspektywie horyzontalnej i wertykalnej. Osoba ludzka podlega integralnemu rozwojowi, będącemu zapisem personalistycznej kultury o transcendentnej, nieprzemijającej perspektywie.

Dzięki wyróżnionemu podmiotowemu aspektowi kultury myśl Woronieckiego, rozwijająca się w kontekście ówczesnych uwarunkowań cywilizacyjnych, odsłoniła swój ponadczasowy przekaz. Przemówiła też głosem samego Autora w aktualnych debatach kulturowych, o czym wspominałam wcześniej (zob. pkt. 1 recenzji). Wychwycone przez Mariana Kryka, a diagnozowane przez dominikanina niebezpieczeństwa, na stałe związane z socjologizmem, indywidualizmem i materializmem, to drogowskazy od Autora dla współczesnych badaczy i wychowawców mierzących się ze złożoną problematyką współczesnego kryzysu kultury.

W celu uwypuklenia stanowiska Woronieckiego Autor zaczyna od omówienia jego metafizycznej antropologii. Koncentruje się na strukturze bytowej człowieka, wskazując te elementy, które decydują o specyfice pojmowania podmiotu kultury przez dominikanina (zob. dysertacja, s. 36–48), tj. wymiar duchowo-materialny ludzkiego bytu, różne siły duchowe podlegające w nim rozwojowi, a w szczególności aktywność kulturową, manifestującą się w aktach poznania i działania, w swoistym dialogu z rzeczywistością.

Problematyka rozwoju osoby w dwóch pierwszych rozdziałach wybrzmiewa w kontrze do ograniczeń w antropologii typowych dla socjologizmu, w trzecim, czwartym i piątym – w referowaniu klasycznej koncepcji kultury, z wyszczególnieniem poglądów samego Woronieckiego.

Zrekonstruowane newralgiczne punkty antropologii dominikanina to dla Autora okazja do pokazania, na czym polega wyższość podejścia metafizyczno-teologicznego nad ujęciami typowymi dla nauk szczegółowych i dlatego jego wykluczenie (jak w dominującym obecnie socjologizmie) skutkuje deformacją kultury, tj. redukcjonizmem w myśleniu o rozwoju ludzkiej potencjalności. Z wywodu Autora wynika, że ograniczenia przedmiotu formalnego poszczególnych nauk szczegółowych, np. socjologii czy psychologii, oraz właściwa im metodologia, znajdują swoje odzwierciedlenie w prezentowanej przez te nauki wiedzy o człowieku i kulturze. Ponieważ żadna z tych nauk nie uwzględnia aspektu bytowego, perspektywa egzystencjalna, wypracowana przez filozofię klasyczną, znika z myślenia o kulturze. Jak podkreśla doktorant, niebezpieczeństwo redukcjonizmu wynikającego z zawężenia perspektywy antropologicznej nie uszło uwadze Woronieckiego, uważnego obserwatora dystopii dotyczących współczesną mu kulturę.

Autor podkreśla wkład Woronieckiego w rozwój doktryny tomizmu poprzez wskazanie zagrożeń dla rozwoju potencjalności człowieka, które niesie socjologizm. Jak trafnie zauważa, nauki szczegółowe nie są w stanie sformułować pojęcia osoby, oddającego pełnię ludzkiej potencjalności (zob. dysertacja, s. 56–57). Jest ono pojęciem filozoficzno-teologicznym. Sensowne posługiwanie się nim w refleksji dotyczącej kultury zakłada wprowadzenie do języka argumentacji wielu metafizycznych terminów (np. substancja, przypadłość, akt, możliwość, materia, forma, byt realny, myślący, relacyjny), z którymi skorelowane są znaczenia terminów z zakresu metafizycznej antropologii. Należą do nich przede wszystkim pojęcie duszy jako niematerialnej formy ciała oraz jej władz (sił-potencji), wśród których rozróżnia się zmysłowe i umysłowe, a wśród nich wolę i rozum z jego funkcjami: teoretyczną i praktyczną.

Metafizyka, co podkreśla Autor, daje możliwość bardziej wnikliwego wyjaśniania procesów poznawczych, moralnych i twórczych niż ujęcia socjologiczne czy psychologiczne z ich materialistyczną antropologią. Dlatego, w jego ocenie, Woroniecki – świadomy trendów epoki – przede wszystkim mocno drażył problem potencjalności w dziedzinie umysłowej, a także kładł nacisk na rozróżnianie władz duchowych i zmysłowych oraz definiowanie zakresu dóbr, w obrębie którego aktualizuje się potencja człowieka.

Socjologizm, tj. podejście dyskredytujące antropologię metafizyczną i teologiczną, jak Autor podkreśla za Woronieckim, fałszuje kierunek rozwoju człowieka. Proponuje mianowicie, antropocentryzm w miejsce teocentryzmu, zapomina o społecznym wymiarze rozwoju człowieka w ramach wspólnot (rodzina, naród, państwo, wspólnota religijna) i eliminuje pojęcie dobra wspólnego (indywidualizm). Ponadto zacieśnia horyzont kultury do wymiaru materialnego (zob. dysertacja, s. 39), forsuje egalitaryzm, kosztem naturalnego zróżnicowania możliwości rozwoju konkretnych ludzi (zob. dysertacja, s. 40), a przede wszystkim deformuje rozumienie wolności (zob. dysertacja, s. 42 i nn.): człowiek nie musi stawać się wolny, bo jest wolny (statyzm w miejsce dynamizmu). Tym samym wystawia jednostkę na pastwę własnych namiętności i egoizmu (zob. dysertacja, s. 52). Jeszcze w czasach nowożytnych, jak zaznacza Autor za Woronieckim, z woli uczyniono najpierw główny motor działań człowieka, eliminując problem rozpoznawania obiektywnej prawdy o dobru, a następnie pod wpływem rozwijającej się psychologii doświadczalnej, zatarto różnice między nią a zmysłowymi popędami (zob. dysertacja, s. 42 i nn.).

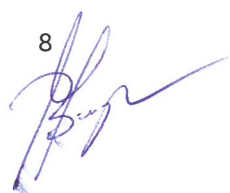
Marian Kryk, podążając tropem refleksji Woronieckiego, zauważa, że personalistycznie, a więc w opozycji do socjologizmu, pojmowana kultura, będąca wynikiem urzeczywistniania w człowieku uzdolnień do poznawania i do czynu, to przede wszystkim rozwój potencjalności duchowej, ale dokonującej się w ciele (człowiek dochodzi do *optimum potentiae* z pomocą ciała) (zob. dysertacja, s. 51). *Optimum* oznacza zintegrowany rozwój sfer poznawczej i pożądawczej, nadającej jedność działaniu człowieka. Brak metafizyki (i teologii) w refleksji kulturowej, co zauważa Autor (zob. dysertacja, s. 56–57), odcina ją od osobowych korzeni kultury i nie pozwala na zidentyfikowanie adekwatnego podmiotu kultury: osoby ludzkiej z jej potencjałem kulturowym.

Najprawdopodobniej dlatego (zob. pkt. 3 recenzji dotyczący uwag krytycznych) dopiero w świetle sprecyzowanej przez siebie definicji rozumienia podmiotu kultury Autor rozpoczyna szczegółową analizę obszarów doskonalenia człowieka na podstawie dzieł Woronieckiego. W związku z tym w części II, najobszerniejszej, punkt ciężkości rozważań przenosi wprost na

kwestię właściwego przedmiotu kultury. Rekonstrukcja myśli Woronieckiego w ww. zakresie zostaje ujęta w ramy klasycznej koncepcji czterech obszarów kultury: wiedzy, moralności, sztuki i religii. Autor, podobnie jak w części I, buduje swój wywód, konfrontując dwa alternatywne stanowiska. Tym razem są to: partykularyzm jako wypadkowa neokantyzmu i pozytywizmu z właściwym filozofii klasycznej uniwersalizmem jako wypadkową solidarnego wysiłku wielu pokoleń badaczy. Pojawiające się między oboma stanowiskami różnice w rozumieniu przedmiotu kultury Autor wyprowadza z odmiennych koncepcji racjonalności i wolności, na których te się opierają. O ile pierwsze, jak zaznacza, zostało ukształtowane na gruncie idealizmu, racjonalizmu, subiektywizmu, agnostycyzmu, materializmu i relatywizmu, o tyle drugie wyrasta z realizmu poznawczego, obiektywizmu wartości i uwzględnia pełny horyzont życia człowieka. Pierwsze, uwikłane w redukcjonizm, skutkowało zmianami w nauce, etyce, sztuce, polityce, wychowaniu i wprowadziło do kultury łacińskiej „potężny zaczyn indywidualizmu”, który, jak nadmienia Autor, nacechował kształt współczesnej kultury (zob. dysertacja, s. 73). Drugie, o nastawieniu maksymalistycznym, służy integralnemu ujęciu problemu doskonalenia człowieka i stanowi antidotum na indywidualizm i nihilizm niszczące człowieka, o czym przekonuje Autor, analizując złożoną dynamikę „drogi kultury” wyznaczoną przez o. Jacka w jego programie wychowawczym.

Wskazuje, że dominikanin, zaniepokojony stanem kultury europejskiej, kierował się pragnieniem odbudowania jej w kształcie odpowiednim do osobowej natury człowieka (zob. dysertacja, s. 61). Autor, definiuje kulturę wg. o. Jacka jako kulturę czynu, tj. jako owoc działania rozumnego i wolnego, i podkreśla, że dominikanin ze szczególną uwagą zajmował się w swoich badaniach elementami teorii filozoficznych, które świadczyły o nieadekwatnej interpretacji ludzkiego czynu (tj. osobowej kultury). Sam, wyłuskując je z tekstów o. Jacka, dopatruje się w nich przejawów partykularyzmu w rozumieniu przedmiotu kultury. Wnikliwa analiza tych elementów, obejmująca wszystkie rozdziały części II jest okazją (podobnie jak w przypadku rozważań prowadzonych w pierwszej części dysertacji) do podkreślania aktualności myśli Woronieckiego i wyrażenia własnego stanowiska podczas współczesnych debat kulturowych.

W Rozdziale 1. części II (dysertacja, s. 58–69) Autor przedstawia główne kierunki analizy problematyki przedmiotu kultury, zaczynając od prezentacji tła ideowego epoki (zob. dysertacja, s. 58–62). Z uwagi na to, że przełom XIX i XX w. pozostawał pod wpływem neokantyzmu i pozytywizmu, zaanonsowane zostały, znaczące w przedmiotowym określeniu kultury, aspekty antropologii tych nurtów filozoficznych, np. pozytywistyczne postawienie



kategorii ludzkości w miejsce osoby, odejście od klasycznej definicji prawdy, kantowski dualizm poznawczy (sfera fenomenów obciążona determinizmem i sfery noumenów wolna od determinizmu) i agnostycyzm, autonomiczność etyki (brak celu ostatecznego, bez dążenia do dobra i szczęścia, związana z przeżyciem obowiązku i wartości, oderwanych od bytu) oraz sztuki.

W dalszych częściach rozdziału 1, dla uwypuklenia perspektywy doskonalenia człowieka, zostaje zaakcentowany problem celowości kultury (zob. dysertacja, s. 62–67) oraz łaski wspierającej proces doskonalenia (zob. dysertacja, s. 67–69). Z tego powodu czynnik potencjalności ludzkiej natury, opisany w części I dysertacji, zostaje ukazany w relacji do czynu – znaku kultury osobowej. Zgodnie z klasyczną teorią przyczyn cel inicjuje i dynamizuje ludzkie działanie. Autor słusznie włączył więc kwestię celu w tok analizy służącej precyzowaniu przedmiotu teorii kultury o. Jacka. Zresztą pozostaje to w ścisłym związku z wywodem dominikanina, który rozpoczyna *Katolicką etykę wychowawczą* właśnie od problematyki celu jako istotnej w porządku praktycznym ludzkiego działania, w tym realizacji głównego – transcendentnego – celu osobowego.

W argumentacji dominikanina, jak dostrzega Autor, problematyka celu zasługuje na szczególną uwagę badaczy, bo wyznacza drogę do przekroczenia antynomii typowej dla systemów partykularnych: szczęście czy obowiązek (zob. dysertacja, s. 63–64). Dla Woronieckiego szczęście to motyw osiągania ostatecznego celu, a zarazem źródła doskonałego szczęścia (Bóg). Zrozumienie tej zależności znosi wspomnianą antynomię. Tak więc – konstatuje Autor – adekwatna do natury człowieka kultura jest otwarta na religię (zob. dysertacja, s. 68) i, jak dodaje za Woronieckim, obowiązek osiągnięcia celu (dokonującego się w porządku nadnaturalnym) ma wymiar społeczny.

Następujące po rozdziale pierwszym cztery rozdziały części drugiej dotyczą już poszczególnych przestrzeni doskonalenia człowieka: wiedzy, moralności, twórczości i religii. Ich kolejność znajduje uzasadnienie w świetle, wskazanego w części pierwszej, a rozwiniętego w kontekście kwestii szczęścia, wyzwania do realizacji potencjalności osoby. Na etapie szczegółowej rekonstrukcji przedmiotu kultury uzyskuje ono zapis doskonalenia w kluczu wartości: prawda – dobro – piękno – świętość. Tym razem Autor stawiając nas przed alternatywą definiowania doskonalenia w duchu uniwersalizmu bądź partykularyzmu, koncentruje się na wskazaniu różnic obu nurtów w pojmowaniu najpierw racjonalności (rozdział drugi), potem wolności (rozdział trzeci), dalej sztuki (rozdział czwarty), a ostatecznie religii (rozdział piąty). Jednocześnie zauważa, że dziś jesteśmy świadkami pełnego

urzeczywistnia się scenariusza kultury bez prawdy, dobra, piękna i świętości, co Woroniecki – do pewnego stopnia – przewidział. Analizując te obszary kultury, Autor koncentruje się zatem na nieuniknionych zaniedbaniach w sferze doskonalenia człowieka (jego kultury) jako konsekwencji redukcjonizmu, typowego dla ujęć partykularnych. Zwraca uwagę również na kontekst społeczny i nadprzyrodzony doskonalenia. Wobec ogromu treści (cztery rozdziały obejmują 180 stron) ograniczymy się jedynie do zasygnalizowania głównych myśli.

Jako pierwsza zostaje omówiona dziedzina wiedzy (tytuł rozdziału: *Theoria*, s. 69–84). Do identyfikacji wspomnianych zagrożeń integralnego rozwoju (i ukazywania w kontrze do nich ustaleń samego Woronieckiego) Autor posługuje się schematem etapów rozwoju ludzkiego poznania, typowym dla klasycznej filozofii: podstawowe umiejętności poznania, nauka, mądrość. Wskazuje m.in. na: zaniedbania oświaty w zakresie rozwijania zdrowego rozsądku pod wpływem zmian w filozofii nowożytnej akcentującej rolę wiedzy naukowej w rozwoju kultury (zob. dysertacja, s. 70); definiowanie postępu w kategoriach indywidualizmu na skutek przesunięć akcentów w rozumieniu przedmiotu filozofii z bytu na myślenie o bycie, co skutkowało rozbiciem jedności w obrębie kultury umysłowej i – w dalszej perspektywie – rozerwaniem więzi społecznych (zob. dysertacja, s. 74–76); odejście od mądrościowej wiedzy (metafizyka, teologia) w kierunku badań z obszaru nauk szczegółowych, skutkujące egzystencjalną próżnią, w której zmuszony jest funkcjonować współczesny człowiek (zob. dysertacja, s. 72–79) i zaniedbaniami w dziedzinie kształcenia humanistycznego, w szczególności uniwersyteckiego, z jego społeczną misją służenia prawdzie, w tym prawdzie o sensie i pełni ludzkiego życia (zob. dysertacja, s. 79–84).

Jako druga, w związku z korelacją prawdy i dobra, omówiona zostaje dziedzina moralności (tytuł rozdziału: *Praxis*, s. 84–215) – kluczowa dla problemu doskonalenia czynu. Analiza składa się z pięciu części. Są to: 1) filozofia moralna (zob. dysertacja, s. 85–121), 2) aretologia (zob. dysertacja, s. 121–150), 3) ekonomika (zob. dysertacja, s. 150–170), 4) środowiska wychowawcze szkolne i pozaszkolne (zob. dysertacja, s. 179–185), 5) polityka (zob. dysertacja, s. 189–215). Zasadnicza rekonstrukcja przedmiotu kultury w aspekcie moralnego wzrostu dokonuje się w zakresie rozdziałów 2–5, zaś odsłona pierwsza to rodzaj wstępu: fragment służący przedstawieniu koniecznych wyjaśnień w nawiązaniu do tytułowej alternatywy części drugiej – „partykularyzm czy uniwersalizm?”. Za dominikaninem Autor wskazuje najpierw na niedomagania etyki nowożytnej, by następnie przejść do przedstawienia rozumienia przez Woronieckiego przedmiotu i metod etyki, a ostatecznie skoncentrować się na wyróżnionych przez niego czynnikach decydujących o powodzeniu pracy wychowawczej.

Oto treści składające się na ten ważny fragment dysertacji.

Autor zwraca uwagę, że Woroniecki wskazywał, iż w czasach nowożytnych pozbawiono etykę jej kluczowych dziedzin: wychowawczej i społecznej. W pedagogice skutkowało to jałowym moralizatorstwem, zaniedbaniem celów społecznych wychowania oraz zredukowaniem jej zadań do kształcenia. Jak zauważa Marian Kryk dominikanin umiejscawia źródła tych procesów w charakterystycznym dla etyki tamtych czasów intelektualizmie moralnym, sentymentalizmie, psychologizmie i autonomizacji względem wiary. Niepokoi go, że problem postępowania moralnego zaczęto sprowadzać jedynie do „myślenia na temat czynu”, tak jakby samo ujęcie intelektualne mogło wystarczyć do aktualizacji działania (zob. dysertacja, s. 86–88). Zauważa, że inaczej zaczęto postrzegać siły duchowe zaangażowane w doskonalenie osobowe: pomijano, dynamizującą ludzki czyn, rolę rozumu w jego funkcji praktycznej, a czynnik woli (chcenie duchowe) zastępowano, nie bez presji ze strony psychologii doświadczalnej, uczuciami. Ma świadomość, że zakwestionowanie religijnego kontekstu postępowania moralnego, wyeliminuje w refleksji o wychowaniu kwestię sensu doskonalenia oraz roli przypisywanej w nim wspólnotie.

W kontrze do tak uprawianej etyki – wyjaśnia dalej Autor – Woroniecki formułuje własne, alternatywne, spojrzenie na etykę i jej rolę w procesie wychowania. Rekonstruując ten istotny punkt personalizmu teorii kultury, zaznacza, że dominikanin widzi konieczność łączenia w etyce dwóch perspektyw: teoretycznej (wiedza o czynie i jego składnikach) z praktyczną (uwzględnienie dynamiki czynu) (zob. dysertacja, s. 95). Jego wskazania dotyczące przekroczenia redukcjonizmu etyki nowożytnej Autor wyraża poprzez następujące postulaty: potrzebę doskonalenia władz duchowych oraz ich współdziałania w aktach sumienia, rozszerzenia spojrzenia na wolność człowieka o perspektywę metafizyczną, konieczności sublimacji uczuć w procesie doskonalenia osobowego oraz uwzględnienia indywidualnego temperamentu człowieka w działaniach wychowawczych.

Centrum refleksji dominikanina na temat przedmiotu kultury jest aretologia – teoria sprawności duchowych (odstłona druga analizy poświęconej *praxis*), a dopełnieniem zagadnienia dotyczące relacji społecznych, bez których proces doskonalenia jest niemożliwy (odstłony trzecia–czwarta–piąta analizy poświęconej *praxis*). Woroniecki był świadomy znaczenia środowisk, w których wychowuje i realizuje się człowiek – wspólnot rodzinnych, religijnych, narodowych, a także grup rówieśniczych i szkoły, co zdecydowanie wybrzmiewa w tej części dysertacji. Obszerna prezentacja tych zagadnień obejmuje treści dotyczące nowych zjawisk społecznych związanych z demokratyzacją życia społecznego i organizacją państwa

w kontekście prądów intelektualnych składających się na nurt partykularyzmu. Jest to okazja do zwrócenia uwagi na, nieobecny w tym nurcie, problem dobra wspólnego w perspektywie doskonałości człowieka, oraz przypomnienia, że Woroniecki definiuje je jako największe dobro doczesne związane z dobrem osoby. Przedmiotem szczegółowej analizy jest też kulturotwórcza rola rodziny wzbogacona o wskazanie ideologicznych źródeł ataków na jej stabilność.

W wywodzie dotyczącym aretologii nacisk położony jest na wychowanie człowieka do wolności rozumianej jako wykładnia stanu doskonałości osobowej. Na wstępie wyjaśniona zostaje istota sprawności moralnej, na gruncie antropologii materialistycznych błędnie utożsamiana z nawykiem (zob. dysertacja, s. 123–126). Następnie Autor wskazuje na inne punkty sporne dyskusji o przedmiocie kultury związane z zakresem doskonalenia (zob. dysertacja, 126–150). Podkreśla, że Woroniecki koncentruje się na omówieniu pełnego zakresu usprawnienia moralnego, kluczowego dla osiągnięcia wolności, któremu podlega wszystko, co w sposób świadomy – tj. nie mechaniczny – może zostać wprowadzone w czyn. Sprawności moralne (i cnoty, i wady) dotyczą sfery pożądawczej: woli i uczuć. Autor – za przykładem Woronieckiego – zwraca więc uwagę na konieczność rozróżnienia władz umysłowych i zmysłowych, co pomija się w redukcjonistycznych etykach nowożytnych. Tym razem skupia się na wskazaniu identyfikowanego przez dominikanina zasięgu zaniedbań w duchowym rozwoju (osobowej kulturze), skutku zaniechań nowożytnej pedagogiki na polu wychowania.

Schemat tomistycznej teorii cnót kardynalnych, przedstawiony w *Katolickiej etyce wychowawczej* zostaje zaprezentowany również z perspektywy dyskusji, które dominikanin prowadził z systemami partykularnymi, lekceważącymi tradycję wychowywania opartego na aretologii. W ten sposób zostały zatem omówione: umiarkowanie, męstwo, roztropność i sprawiedliwość (zob. dysertacja, s. 126–147).

Chcąc podkreślić, że droga do osiągnięcia stabilności decyzji (i pewności moralnej) nie prowadzi jedynie przez spekulacje intelektualne (punkt sporny w dyskusji Woronieckiego z nowożytną etyką), Autor wskazuje w rekonstrukcji przedmiotu kultury doskonałościową rolę chcenia umysłowego (zaniedbaną w nurtach partykularnych). Jej też poświęca wręcz oddzielny fragment dysertacji (zob. 3.2.4.: „Cnota kardynalna sprawiedliwości”, s. 133–147), a wcześniej, w części dotyczącej pozostałych cnót, ich omawianie zaczyna od roztropności – cnoty doskonalącej tzw. rozum praktyczny przy wyraźnie zaznaczonej obecności woli (zob. paragraf 3.2.3. dysertacji pt. „Cnoty kardynalne: roztropność, umiarkowanie, męstwo”, s. 126–133). Roztropność – podkreśla Autor – tworzy swoisty pomost między dziedzinami myśli i czynów

w życiu moralnym: prawość woli decyduje o skierowaniu rozumu ku prawdziwemu dobru (i celowi ostatecznemu).

We wspomnianym paragrafie 3.2.3. zostaje omówione (również pomijane w nurtach partykularnych) zagadnienie sublimacji uczuć związanych z popędami (podstawowym i wzmacniającym) dzięki sprawnościom umiarkowania i męstwa. Autor wskazuje m.in. na wyróżnioną przez Woronieckiego potrzebę pokierowania wychowaniem do godności, z uwzględnieniem jej naturalnej ochrony – wstydu, oraz na wielkoduszość, w której dominikanin upatruje doskonałość cenną nie tylko dla życia jednostkowego, ale społecznego. Podkreśla, że utrzymanie ładu i dobrobytu społecznego warunkowane jest harmonią wszystkich sprawności moralnych, choć w głównym stopniu cnotą sprawiedliwości (w jej ramach tzw. sprawiedliwości współdzielczej), zakładającej doskonalenie stosunku jednostki do społeczeństwa. Jest to więc okazja do uzupełnienia o kolejne informacje kwestii znaczenia wspólnoty w integralnym rozwoju człowieka, akcentowanej we wcześniejszych etapach analizy. Autor zwraca uwagę, że Woroniecki dostrzega ograniczenia teorii wychowania nurtu partykularnego: m.in. zaniechanie formacji w kierunku dobra wspólnego pod wpływem indywidualizmu, a przede wszystkim oglądu kwestii społecznych w szerszej moralnej perspektywie. Sprawiedliwość, cnota doskonaląca samą wolę, porządkuje zdaniem dominikanina relacje międzyludzkie na linii: jednostka – społeczeństwo, społeczeństwo – jednostka oraz człowiek – człowiek. Te kwestie Autor omawia szczegółowo. Wspomnę jedynie krótki, ale wyróżniony w dysertacji odrębnym punktem, fragment poświęcony cnocie słuszności (3.2.5. „Cnota słuszności”, s. 147). Woroniecki sytuuje ją ponad cnotą sprawiedliwości i wiąże ze zdrowym rozsądkiem oraz naturalną ludzką uczciwością (z tzw. poczuciem sprawiedliwości) przydatną w sytuacjach, nowych – nieokreślonych przez obyczaj czy prawo.

Analizę aretologii jako centralnej dla rekonstrukcji przedmiotu w teorii kultury dominikanina zamyka problematyka cnót wlnych oraz współdziałania łaski i natury w dziedzinie doskonalenia moralnego (zob. dysertacja, s. 147–149). Podjęcie tego tematu daje asumpt do podkreślenia roli ostatecznego celu ludzkiego życia, zagadnienia nieobecnego w tzw. etykach niezależnych i partykularnych interpretacjach przedmiotu kultury. Woroniecki miarę osobowej doskonałości upatruje właśnie w celu: dla chrześcijanina zamknięcie się na działanie łaski jest pozbawione sensu. To cel ostateczny (zjednoczenie z Bogiem), osiągany z pomocą nadprzyrodzoną, miaruje ludzki stosunek do wszystkich dóbr tego świata i jest gwarantem ludzkiej wolności. W filozofii chrześcijańskiej teocentryzm zastąpił antropocentryzm (tradycji

Aten i Rzymu) w pojmowaniu ludzkiej doskonałości. Nowożytność, wracając do antropocentryzmu (już z innych pozycji filozoficznych), sprzyjała zastąpieniu pojęcia zintegrowanego doskonalenia osobowego pojęciem samorealizacji.

Zagadnienie doskonalenia przeżywanego w perspektywie celu ostatecznego znajduje swoje dopełnienie w części poświęconej obszarowi kultury, jakim jest religia (zob. rozdział: *Religio*, s. 236–249). W szczególności chodzi o dwa fragmenty: jeden dotyczący *sensus catholicus* – sprawności życia wiarą (zob. dysertacja, s. 247–249), drugi analizujący wychowawcze znaczenie modlitwy i liturgii (zob. dysertacja, s. 244–247). Zaznaczmy, że w tym rozdziale alternatywa „partykularyzm czy uniwersalizm?”, istotna dla formuły wywodu części drugiej dotyczącej przedmiotu kultury, zostaje umocowana w przemyśleniach Woronieckiego na temat kryzysu religijności społeczeństw okresu międzywojnia (zob. dysertacja, s. 237–244). Do jego przejawów dominikanin zaliczał nie tylko ateizm i postępujący sekularyzm, ale fideizm i sentymentalizm, a źródeł upatrywał w modnych tendencjach sprowadzania istoty chrześcijaństwa do doskonałości moralnej albo wiary do obszaru abstrakcyjnego myślenia (przeakcentowanie prawdy wiary kosztem jej dobra).

Charakterystyczne dla całej dysertacji prezentowanie myśli Woronieckiego w kontekście dyskusji, w które był zaangażowany, odnajdziemy też w rozdziale dotyczącym twórczości, kolejnej, obok wiedzy, moralności i religii, dziedziny kultury (tytuł rozdziału 4. w części II: *Poiesis*, s. 215–236). Autorowi zależy na wyakcentowaniu wskazanych przez Woronieckiego zagrożeń dla osobowego rozwoju człowieka we współczesnej sztuce, która zamiast wspierać wysiłek wychowawczy opowiada się za paradygmatem anty-kultury. Dominikanin dostrzega niebezpieczeństwo płynące z fascynacji twórców nihilizmem i pesymizmem, ich skłonności do eksponowania zła i rzeczy niskich, absolutyzowania sfery pożądań zmysłowych i negacji wymiaru duchowego.

Podkreślmy, omawiając drugą część dysertacji, że Autor w centrum rozważań umieścił cztery aspekty doskonalenia osobowego (dziedziny: religia, sztuka, moralność, nauka), a w szczegółowej analizie zwrócił uwagę na personalizm rekonstruowanej teorii kultury. Część trzecia dysertacji daje okazję do uzupełnienia tej argumentacji o element celu doskonalenia, a także omówienie definicji personalizmu Woronieckiego (w szczególności rozdział trzeci, pkt.3.2, s. 276–289).

Woroniecki, co Autor wielokrotnie podkreśla, mocno akcentuje, że człowiek jako byt rozumny i wolny w ciągu swojego życia jest zaproszony do urzeczywistniania danej mu

naturalnej potencji, własnym wysiłkiem i z pomocą łaski. Ukształtowanie właściwej każdej osobie doskonałości intelektualnej, moralnej i twórczej (*optimum potentiae*) dotyczy w głównej mierze jej działania/czynu (moralna doskonałość), określanego przez dominikanina jako osobistość. Doskonalenie ma więc na celu przejście od stanu osobowości do osobistości. Dokonującą się przemianę za Autorem można zdefiniować metafizycznie, jako coraz pełniejsze uwyrażnianie się ducha w materii ludzkiego bytu, a w perspektywie antropologicznej dodać, że „droga kultury istotnie osobowej” prowadzi do kształtowania się charakteru człowieka, niepowtarzalnego (zob. dysertacja, s. 260–265). Osoba ma możliwość wzniesienia się na wyższy poziom istnienia (osiągnięcia współmierności między swym *agere* a *esse*): przestaje być jedynie osobnikiem, indywiduum, ale realizuje swój cel transcendentny. Zapewnienie warunków do realizacji tego celu spoczywa na społeczeństwie (ład i porządek społeczny, udział w dobrach materialnych i duchowych kultury). Według Woronieckiego wychowanie personalistyczne powinno prowadzić do przetworzenia nieświadomej swych celów i zadań jednostki ludzkiej (indywiduum) w samodzielną osobistość, sprawnie i w pełni świadomie rządzącą wszystkimi swymi uzdolnieniami (zob. dysertacja, s. 276).

Część trzecia dysertacji, podobnie jak rozdziały poprzednie, została skonstruowana na zasadzie alternatywy (tu: indywiduum czy osobistość?). Tym razem stanowisko Woronieckiego, opisane jako troska o rozwój człowieka w kierunku właściwej mu pełni, zostaje skonfrontowane ze stanowiskami o nacechowaniu materialistycznym (kultura jako narzędzie ewolucji), a w szczególności z charakterystycznymi dla indywidualizmu ograniczeniami w rozumieniu celu kultury. W duchu charakterystycznego dla Woronieckiego personalizmu integralnego, Autor podkreśla zdolność człowieka do samodzielnego rozwoju wewnętrznego, przeciwstawiając jej typową dla indywidualizmu tendencję do wyzwalań w człowieku jego czysto materialnej indywidualności, do koncentrowania się na ekspresji własnego „ja” i emocjach kosztem doskonalenia moralnego (zob. dysertacja, s. 282–283). Podejmuje też próbę finalnego zdefiniowania specyfiki personalizmu teorii kultury dominikanina w świetle pięciu następujących aspektów: statycznego (zob. dysertacja, s. 276–277), dynamicznego (zob. dysertacja, s. 277–278), społecznego (zob. dysertacja, s. 278–286), kosmicznego (zob. dysertacja, s. 286) i eschatologicznego (zob. dysertacja, s. 286).

Personalizm w rozumieniu doskonalenia osobowego według Woronieckiego od strony statycznej sprowadza się do uznania osoby ludzkiej (z jej naturalnym uposażeniem w postaci osobowości) jako podmiotu kultury. Strona dynamiczna to akcent położony na wielowymiarowe aktualizowanie uzdolnień osoby traktowane jako jej osobiste dobro

i zobowiązanie w stosunku do społeczności („społeczeństwo żyje z osobistości”). Aspekt społeczny to wskazanie na zagadnienie dobra wspólnego jako osobowej dojrzałości (osobistości), którą jednostka wypracowuje dzięki pomocy społeczeństwa, a aspekt kosmiczny polega na zobowiązaniu w stosunku do całego kosmosu, w którym człowiek istnieje i który przetwarza. Przez człowieka – podkreśla Autor, wskazując na najgłębsze uzasadnienie personalizmu Woronieckiego – świat nierozumnych bytów wraca do Boga, bo tylko człowiek jest bytem autotelicznym. Eschatologiczny wymiar personalizmu dominikanina wynika z procesu doskonalenia pod względem rozróżnienia celów (dóbr) pośrednich i celu (dobra) ostatecznego, w stosunku do którego pośrednie (dobra doczesne) są tylko środkami. W przedstawionym przez Autora problemie doskonalenia zaprezentowanym w wielowymiarowej perspektywie odsłania się cała złożoność personalizmu (określanego jako integralny).

Podobnie jak przy rekonstrukcji teorii kultury w świetle dwóch poprzednich kryteriów (podmiot i przedmiot) i tym razem, w związku z analizą celu kultury, mamy szansę docenienia wysiłku doktoranta włożonego w zredagowanie swoistego przewodnika po całości tekstów o. Jacka. Jako aktywny obserwator kryzysu współczesnej kultury Autor podpowiada możliwości aplikacji zrekonstruowanej teorii kultury. W świetle rozwiązań przyjmowanych przez Woronieckiego stara się m.in. ukazać problem antypedagogiki (zob. dysertacja, s. 269) czy ideologii ekologizmu (zob. dysertacja, s. 295–298), a także podkreślić aspekt misyjności kultury personalistycznej, podejmowany przez dominikanina w związku sytuacją w Rosji po rewolucji (zob. dysertacja, s. 289–295).

3. Uwagi krytyczne

Największe zastrzeżenia budzą uchybienia dotyczące argumentacji. Linia dowodu łamie się zarówno we *Wstępie*, jak i w kolejnych fragmentach pracy. I poszczególne części, i rozdziały nie zostały wyposażone ani we wprowadzenie, ani w podsumowanie. Jeśli Autor w ogóle pozwala sobie na sądy o tego typu charakterze (sic!), to informacje są na tyle skąpe i pozbawione merytorycznego ciężaru, że nie pozwalają na rejestrację logiki wywodu. Uwagę zwraca też zachwianie proporcji we fragmentach mających kształt wprowadzeń, np. wstęp rozdziału piątego części drugiej jest stosunkowo długi, tymczasem w rozdziale czwartym tej samej części za wprowadzenie służy fragment poezji C.K. Norwida. Podsumowania rozdziałów też nie należą do mocnych stron dysertacji. Uwagę zwraca np. zakończenie rozdziału drugiego części pierwszej (zob. dysertacja: s. 22), które niemal straciło swoją integralną część na rzecz

wprowadzenia do kolejnego rozdziału. Można odnieść wrażenie jakby podziału treści Autor dokonał w sposób mechaniczny, prowadząc linię podziału pracy w sposób przypadkowy.

Brak wprowadzeń (i podsumowań) utrudnia czytelnikowi poruszanie się po etapach rekonstrukcji teorii kultury Woronieckiego, tym bardziej że w części pierwszej i drugiej Autor ujawnia stanowisko dominikanina dopiero w centralnym punkcie poszczególnych części, poprzedzając to obszerną analizą nurtów współczesnej kultury intelektualnej. Wszystkie części dysertacji, zapowiadane przez tytułowe alternatywy (cz. pierwsza: socjologizm czy personalizm?; cz. druga – partykularyzm czy uniwersalizm?; cz. trzecia – indywidualizm czy osobistość?) wymagają uzasadnienia, a także wskazania kierunków dyskusji, w które angażował się Woroniecki, skoro analiza jest próbą rekonstrukcji jego teorii kultury! Można byłoby też pomyśleć o uzupełnieniu treści wprowadzeń o najważniejsze informacje dotyczące publikacji, w których dominikanin podejmował polemikę poszczególnych kryteriów (podmiot, przedmiot, cel). Ten zabieg można byłoby zresztą poczytać na konto syntezy dysertacji, bo podana przez Autora, obszerna i szczegółowa, dokumentacja (przypisy) uwzględnia jedynie aspekt analityczny pracy. W pracy zabrakło też odniesień do całej struktury wywodu (ta potrzeba w szczególności dotyczy obszernej części II), co znacznie mogłoby podnieść poziom syntezy. Wydaje się także, że niektóre informacje zawarte w tekście poszczególnych rozdziałów mogłyby z powodzeniem znaleźć się we wprowadzeniu do niego (zob. np.: dysertacja s. 61: fragment dotyczący głównej myśli Woronieckiego o odbudowaniu kultury klasycznej byłby dobrym wstępem do rozdziału pierwszego (części drugiej) poświęconego przedmiotowi kultury w ujęciu dominikanina).

Należy ponadto zaznaczyć, że nie zawsze uzasadniony jest podział każdej części na pięć rozdziałów. Logika wywodu wymaga większej elastyczności. Na przykład w części pierwszej rozdziały pierwszy i drugi mogłyby zostać połączone: taka sugestia wynika zarówno z zawartości treści, jak i kierunku rozważań. Podobnie dyskusyjna jest liczba rozdziałów części trzeciej. Błędy podziału treści znajdziemy też w cz. pierwszej rozdział pierwszy, podrozdział 1.1 bez wyróżnienia 1.2.; cz. drugiej, rozdz. 4., podrozdział 4.4.1. bez wyróżnienia 4.4.2. oraz podrozdział 4.5.1. bez wyróżnienia 4.5.2.

Brak klarownej prezentacji wywodu dysertacji to główny zarzut, który należy postawić Autorowi. Już we *Wstępie* na próżno by szukać sprobematyzowania tytułu, tj. pytania badawczego (uszczegółowieniem są trzy pytania umieszczone w tytułach części pierwszej, drugiej i trzeciej) oraz tezy, której uzasadnienie można byłoby śledzić w kolejnych częściach dysertacji. Pojawia się ono (sic!) dopiero w *Zakończeniu*: „Tematem niniejszej rozprawy było

znalezienie odpowiedzi na pytanie: jaką wizję kultury pozostawił o. Jacek Woroniecki, wybitny polski humanista” (zob. dysertacja, s. 302).

Brak pytania przewodniego ma poważne konsekwencje. W niektórych etapach analizy skutkuje wręcz wątpliwościami co do celu podjętych badań. Stajemy przed dylematem czy Autorowi, który wielokrotnie umieszcza myśl Jacka Woronieckiego w kontekście współczesnego nam stanu kultury, zależy na krytycznej ocenie tej kultury przy wykorzystaniu teorii kultury dominikanina, czy też chce nam udowodnić, że koncepcja kultury dominikanina jest personalistyczna (co sugeruje tytuł dysertacji), a może zmierza tylko do rekonstrukcji teorii dominikanina, rejestrując jego stanowisko w intelektualnych debatach (co zaznacza we *Wstępie*)? Jak wiadomo, cel główny rzutuje na strukturę i tytuły rozdziałów, a zapis tych w brzmieniu zaproponowanym przez Autora, jakkolwiek oddaje zawartość treściową poszczególnych fragmentów tekstu, nie oddaje dynamiki argumentacji w stopniu zadowalającym.

Trzy wskazane cele dysertacji nie wykluczają się wprawdzie, ale domagają uporządkowania: wskazania celu głównego i celów podrzędnych. Takie usystematyzowanie, o ile zostałoby przedstawione we *Wstępie* pracy, a dalej poparte wprowadzeniami do poszczególnych części (i rozdziałów) oraz wyakcentowane w podsumowaniach, znacznie wpłynęłoby na tok argumentacji oraz ułatwiłoby percepcję poszczególnych rozdziałów (skądinąd rzetelnie opracowanych przez Autora)! Warto pomyśleć o tym w przygotowaniu tekstu do publikacji!

Inna niedogodność redakcyjna, którą należałoby usunąć, tym razem we *Wstępie* dysertacji, dotyczy braku uzasadnienia dla wyróżnienia trzech kategorii (podmiot kultury, przedmiot kultury i cel kultury), kluczowych dla rekonstrukcji teorii kultury Woronieckiego. Na przykład dopiero na s. 250 znajdujemy wyjaśnienie wagi problemu celu kultury dla jej teorii. Potrzebna byłby więc choćby krótka wzmianka, dlaczego punktem wyjścia całego wywodu stało się określenie podmiotu kultury (cz. pierwsza), dlaczego jej przedmiot (aktywność kulturotwórcza człowieka) wymaga bardzo szczegółowego opracowania (cz. druga), co będzie skutkowało nieproporcjonalnością poszczególnych części. Oczywiście uzasadnienie doboru tych trzech kryteriów należałoby skorelować ze wskazanym celem głównym, tj. bądź z rekonstrukcją teorii kultury Woronieckiego, bądź ze wskazaniem na jej personalizm, bądź z krytyczną oceną współczesnego stanu kultury. Ten zabieg okaże się korzystny również dla wypunktowania kryterium przyjętego podziału treści dysertacji. Bez tego czujemy się nieco bezradni wobec zamiarów Autora: czy ten rekonstruuje teorię kultury dominikanina, czy też dopasowuje jego myśl do teorii kultury bliskiej mu filozoficznie?

Innym przykładem tego zaniedbania formalnego jest część pierwsza pracy, gdzie na próżno szukać by linii wyводу. Na wstępie Autor zaskakuje nas rozmaitością współczesnych definicji kultury o nacechowaniu socjologicznym, zupełnie tak jakbyśmy kryteriów oceny prac Woronieckiego mieli szukać we współczesnym socjologizmie. Zamiast oczekiwanej analizy tekstów Woronieckiego pod kątem argumentów w dyskusji o przedmiocie kultury (co sugeruje tytuł tej części dysertacji), musimy się zmierzyć z przeglądem zapisów definicyjnych kultury, które oczywiście dobrze ilustrują powszechny dziś sposób myślenia o kulturze, znamieny zarówno dla potocznych opinii, jak i kierunków badań, ale budzą wątpliwość jako wykładnia kierunku argumentacji. Wprawdzie zabiegowi temu nie można odmówić wartości eksplanacyjnej, to jednak rejestr definicji mógłby stanowić np. uzasadnienie przyjęcia pierwszego kryterium (podmiot) w rekonstrukcji teorii kultury dominikanina (i znaleźć się w skróconym zapisie już we *Wstępie* dysertacji). Zaznaczmy, umieszczenie tego fragmentu na początku całej analizy wymaga wyjaśnienia (w świetle głównego pytania dysertacji), bo jakkolwiek czytelnik domyśla się, że chodzi o istotę zapowiedzianego w tytule części pierwszej sporu, to bez stosownych informacji trudno odgadnąć intencję Autora!

We wprowadzeniu do każdej części wskazane byłoby także umotywowanie znaczenia danego kryterium (odpowiednio: podmiot, przedmiot, cel) dla podejmowanego etapu analizy. Wprawdzie w tytułach każdej części określone kryterium pojawia się w kontekście alternatywy, która determinuje wybór referowanych treści, to jednak tytuł jedynie sugeruje kierunek rozważań. Zapowiedzi niezgodności w zakresie badań wyznaczonych trzema kryteriami powinny zostać doprecyzowane we wprowadzeniach do poszczególnych części dysertacji! Czytelnik oczekuje jasności co do celu i wagi prowadzonej analizy w każdej części dysertacji. Potrzebuje informacji, dlaczego bliska Woronieckiemu wizja kultury jest dla jednych wyjątkowa, a dla drugich kontrowersyjna.

Uwagi krytyczne dotyczą jakości zaprezentowanej syntezy: w wielości wątków niejednokrotnie ginie linia przewodnia całej pracy, a to osłabia siłę opracowania teorii kultury jako narzędzia porządkującego dzieła o. Jacka. Czyż nie było jednym z celów dysertacji poszerzenie recepcji spuścizny dominikanina poprzez odczytanie jej myśli przewodniej?

4. Konkluzja

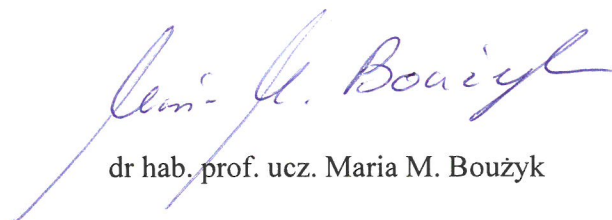
Niedoskonałości redakcyjne i kompozycyjne nie umniejszają jednak merytorycznego przekazu pracy: bogactwo i kolejność prezentowanych w dysertacji treści są dowodem zaawansowanego stopnia analizy zarówno tekstów Woronieckiego, jak i literatury przedmiotu. Jako próba

całościowego spojrzenia na twórczość Woronieckiego przez pryzmat kultury, dysertacja skutecznie uzupełnia lukę w dotychczasowych badaniach, zbyt jednostronnych i pozbawionych szerszej perspektywy. Analiza Autora pozwala w nowy sposób spojrzeć na pedagogiczny charakter myśli dominikanina, dominujący w jej recepcji. Odsłania wyczerpująco podbudowę metafizyczno-antropologiczną doskonalenia człowieka, co wobec trwającego kryzysu kultury nie jest bez znaczenia. Wyjście z kryzysu wymaga działań na polu wychowywania i edukacji, a te nie są możliwe bez pogłębionej refleksji nad jego źródłami w kontekście pojęcia kultury przełamującego ujęcia socjologiczne.

Dysertacja jest potwierdzeniem umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Doktoranta. Świadczą o tym zarówno konstrukcja wywodu, jak i materiał badawczy prezentowany w analizie, metodyka badań, poprawny język, a przede wszystkim oryginalny wybór aspektu badań, tj. ukazanie personalizmu koncepcji Woronieckiego poprzez postawienie trzech kluczowych pytań w odniesieniu do fenomenu kultury: o jej podmiot, przedmiot i cel. Ta trójkierunkowa perspektywa badawcza umożliwiła mgr. Krykowi nie tylko pełne odczytanie koncepcji kultury Woronieckiego, ale też sformułowanie tezy o jej znaczeniu dla całokształtu wielopłaszczyznowego dzieła dominikanina. W ocenie mgr. Kryka personalistyczna wizja kultury stanowi osnowę prac naukowych i publicystycznych tego znamienitego badacza, wychowawcy i krzewiciela kultury chrześcijańskiej.

Podsumujmy, wskazane w części trzeciej recenzji uwagi krytyczne nie przekreślają mojej wysokiej oceny rozprawy. Uważam, że rozprawa doktorska mgr. Mariana Kryka spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom na stopień naukowy doktora (zob. ustawa z dnia 20 lipca 2018 r., Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, art. 187, DZ.U. z 2023 r. poz. 742). Wnoszę o dopuszczenie mgr. Mariana Kryka do końcowych etapów przewodu doktorskiego i nadanie mu stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

Jednocześnie sugeruję przygotowanie do wydania dwóch publikacji na podstawie materiału zebranego w dysertacji: jednej – akademickiej, a drugiej – popularnonaukowej, która wzbogaci bibliotekę praktyków wychowania oraz wszystkich zatroskanych o stan współczesnej kultury o „brakujące ogniwo” w odczytywaniu spuścizny Woronieckiego.



dr hab. prof. ucz. Maria M. Bouzyk